

POGLĄDY, DYSKUSJE I WNIOSKI

JÓZEF KREISBERG

Rola tarcicy iglastej w naszym eksporcie

Роль хвойных пиломатериалов в нашем экспорте

The Importance of Polish Sawn-Wood Exports

Z elazną i tradycyjną pozycją naszego wywozu od dziesiątków lat jest tarcica iglasta. Wzrost potrzeb krajowych oraz stały jej deficyt powodujący skrupulatny rozdział, nasuwają wątpliwości czy dobrze czynimy przeznaczając, nieznaczną zresztą, część produkcji na eksport. Pomijając konieczność utrzymania pewnych powiązań handlowych, w których układzie towarowym tarcica iglasta stanowi zwyczajową część asortymentu, możemy niewątpliwie zrezygnować bez uszczerbku dla własnej gospodarki z niektórych sortymentów i to wcale nie najniższej jakości. Z kolei za to nabyć możemy na rynkach zagranicznych sortymenty inne, znacznie tańsze, zaspokajające lepiej nasze potrzeby.

Wiadomą ogólnie jest rzeczą, że nawet kraje importujące drewno wywożą sortymenty posiadane w nadmiarze.

Obserwując co roku wzrost światowej produkcji tarcicy iglastej i jej zużycie pozostajemy pod wrażeniem stale rosnącego zapotrzebowania i niezmiennej wagi tego, jakby się wydawało, niezbędnego w najważniejszych dziedzinach życia gospodarczego materiału. Kiedy jednak zajmiemy się analizą geografii obrotów handlowych i zużyciem tarcicy iglastej w poszczególnych częściach świata, to otrzymamy obraz dający wiele do myślenia, co może doprowadzić do rewizji zakorzenionych pojęć o „żelaznej rezerwie” naszego eksportu, za jaką gotowi jesteśmy uważać tarcicę iglastą także i w przyszłości.

Największy udział w światowym zużyciu drewna ma, jak wiadomo, budownictwo. Według danych FAO w 1950 r. przypadało na budownictwo miejskie, przemysłowe, wiejskie i remonty 40,8% całej konsumpcji drewna (w przeliczeniu na drewno okrągłe). Według ówczesnych przewidywań sekretariatu FAO przy założonym 50% wzroście globalnej produkcji przemysłowej udział budownictwa w ogólnym zużyciu drewna miał się w 1960 r. zmniejszyć do 35%. Brak pełnych danych nie pozwala na rozeznanie, w jakim stopniu ocena ta była słuszna. Obecnie wiemy już, że przy większym od założonego wzroście globalnej produkcji przemysłowej, zużycie tarcicy zwiększa się wprawdzie w cyfrach absolutnych, ale równocześnie zupełnie wyraźnie występuje względny spadek jej konsumpcji, zarówno w stosunku do innych materiałów, jak do liczby ludności.

Dane dotyczące terenowego rozmieszczenia produkcji tarcicy iglastej w ostatnich dwóch latach pozwalają na próbę analizy tego zagadnienia (tabela 1).

Tabela 1

Produkcja tarcicy iglastej w świecie

Obszar	1958	1959	Procent produkcji światowej
	tys. stds.	tys. stds.	
Europa	10 610	10 375	19,2
w tym:			
Szwecja	1 680	1 475	
Finlandia	1 000	1 070	
Norwegia	347	305	
Polska	1 313	1 256	
NRF	1 177	1 205	
Francja	1 113	1 049	
ZSRR	17 100	18 010	33,6
Ameryka Północna	17 160	18 320	33,9
w tym:			
USA	13 700	14 799	
Kanada	3 458	3 520	
Ameryka Środkowa	340	385	0,8
Ameryka Południowa	860	865	1,6
Afryka	120	120	
Azja	5 125	5 375	
w tym:			
Japonia	4 169	4 411	
Oceania	445	490	
w tym:			
Nowa Zelandia	303	330	
Australia	140	157	
Produkcja światowa	51 760	53 940	

Największym producentem tarcicy iglastej, po Związku Radzieckim, są USA. Produkcja wynosiła tam w 1913 r. 17 203 stds. Istniał jednak wywóz. W latach późniejszych produkcja spada przy zaprzestaniu eksportu, zużycie jednak przy imporcie, jaki rozpoczęto na większą skalę w 1942 r., utrzymuje się na prawie niezmiennym poziomie. Produkcja kształtuje się więc na poziomie popytu. Stosunek masy drewna przerabianego tam na tarcicę i na sklejkę zmienia się stopniowo, od 1944 r., na korzyść tej drugiej formy przerobu drewna.

Mimo własnej bazy surowcowej i możliwości czerpania z niej, jest tam wyraźne cofanie się konsumpcji tarcicy iglastej wypieranej przez inne materiały, do których produkcji przyczynił się niewątpliwie wielki rozwój przemysłu. Materiały zastępujące drewno, bardziej od niego jednolite, przy rosnących równolegle do uprzemysłowienia kosztach robocizny, mogą być tańsze w zastosowaniu.

W Europie, bez ZSRR i krajów skandynawskich wzrost produkcji tarcicy iglastej ogranicza niedostateczna baza surowcowa. Obserwuje się tu wzrost cen tarcicy wynikający z jej niedoboru w większym stopniu niż innych materiałów przy równoczesnym rozwoju produkcji materiałów zastępczych.

Wzrost produkcji tarcicy w ZSRR jest wynikiem potężnego rozwoju całej gospodarki i zawrotnym tempem rosnących potrzeb na wszelkie materiały, wśród których drewno, jako najłatwiej dostępne wyręcza na razie inne.

Jaskrawym przykładem zmniejszania się roli tarcicy w budownictwie są dane o jej zużyciu w NRF.

Budownictwo mieszkaniowe osiągnęło tam w 1959 r. wskaźnik 215 (przyjmując 1950 r. za 100). W tym samym okresie zużycie tarcicy iglastej zwiększyło się tylko do 101. Trudno stwierdzić, jakie materiały przyczyniły się w NRF do tak zdecydowanego spadku zużycia drewna w jego tradycyjnej postaci. Pewne wyjaśnienie dają wskaźniki wzrostu produkcji tworzyw drzewnych i sklejek, wyrażają się one następującymi wartościami: płyty pilśniowe 164, płyty wiórowe 2 025, sklejka 157 (1950 r. — 100). Niewątpliwie wpłynęły na to i inne tworzywa, jakkolwiek rola tworzyw drzewnych jest w NRF większa niż gdzieindziej. Używane są one w budownictwie indywidualnym zwłaszcza w przypadkach, gdy chodzi o szybkie oddanie do użytku osiedli przyfabrycznych, podmiejskich i letniskowych. Budownictwo indywidualne w NRF poza sklejką szeroko stosuje płyty wiórowe jako element konstrukcyjny, a po zabezpieczeniu odpowiednią powłoką nawet jako materiał na wykładziny zewnętrzne.

Materiały płytowe zastąpiły w budownictwie również i w innych krajach tarcicę stolarską (na drzwi, meble wbudowane, ściany działowe, podłogi, okładziny, formy do betonów itp.). Trzeba jednak dodać, że zastąpiły one również i inne materiały, jak np. materiały izolacyjne.

W pozostałych dziedzinach zużycia drewna obserwujemy podobne zjawisko. W meblarstwie tarcicę zastępują płyty. Kompletory skrzynkowe wyrabia się masowo ze sklejek, drewna liściastego łuszczonego, tektury i różnych tworzyw. Tarcica w każdym razie przestała być dominującym materiałem do opakowań. Niezależnie od zastąpienia tarcicy iglastej innymi materiałami wzrasta na zachodzie i południu Europy rola drewna afrykańskiego. Początkowo import ograniczał się do drewna okleinowego i sklejkowego. Następnie weszły na rynki gatunki zastępujące drewno tartaczne liściaste strefy umiarkowanej. W ubiegłym roku rozpoczęto masowy import do Włoch tartaczno drewna afrykańskiego. We Francji, NRF i Belgii drewno niektórych gatunków afrykańskich używane jest już od wielu lat tam, gdzie dawniej używano stolarki iglastej.

Tarcica importowana z wielkich zakładów w Nigerii i Ghanie w wymiarach trudnych do pozyskania z drewna iglastego stanie się w miarę rozwoju tartacznictwa w Afryce również konkurencją tarcicy iglastej.

Proces cofania się światowego zużycia tarcicy iglastej jest wyraźny. Świadczy o tym jej bilans w ostatnich pięćdziesięciu latach (tabela 2).

Tabela 2

Światowy bilans tarcicy iglastej w tys. stds.

Rok	Produkcja	Import	Eksport	Zużycie
1913	29 840	5 381	5 068	30 150
1937	30 675	5 788	5 120	31 345
1938	28 493	4 415	4 016	29 395
1954	55 950	5 810	6 080	45 660
1955	49 330	6 600	6 790	48 730
1956	50 275	6 330	6 075	50 045
1957	49 930	6 320	6 515	49 780
1958	51 760	6 235	6 380	51 740
1959	53 940	6 850	6 930	54 055
1960		6 967		

Jak widzimy, zarówno produkcja jak i zużycie pozostawały do II Wojny Światowej prawie na niezmiennym poziomie. Wzrost nastąpił dopiero w latach późniejszych.

Jeżeli jednak przyjrzymy się danym w tabeli 3, zawierającej bilans tarcicy iglastej w Europie, bez ZSRR, to stwierdzimy, że zmiany w okresie ostatnich 50 lat są również stosunkowo małe.

Tabela 3

Bilans tarcicy iglastej w Europie w tys. stds. (bez ZSRR)

Rok	Produkcja	Import	Eksport	Zużycie
1913	8 423	4 851	3 236	10 038
1937	5 948	4 433	3 218	7 163
1938	5 549	3 525	2 437	6 637
1954	10 390	3 420	3 100	10 620
1955	10 630	3 790	3 270	10 840
1956	11 335	3 310	3 007	11 370
1957	11 280	3 814	3 162	11 250
1958	11 240	3 571	2 417	11 180
1959	10 845	3 976	3 233	11 425
1960	11 860	4 598	3 693	12 765 ¹

¹ Nie uwzględniono zwiększenia się zapasów przejściowych, które tylko w Anglii i Szwecji wynosiło 230 tys. stds.

Porównanie tych danych dowodzi, że rola tarcicy iglastej w Europie przy uwzględnieniu wszystkich czynników, jakie w ciągu 50 lat wpłynęły na ogólny wzrost konsumpcji, zupełnie zmalała. Wzrost jej produkcji i zużycia na świecie przypada w tym czasie prawie w 66% na Związek Radziecki (tabela 4).

Różnica światowego zużycia tarcicy w latach 1913 i 1959 wynosi 23 905 stds. W tym samym czasie w ZSRR wynosi ona 15 620 tys. stds. Przymuszczalnie ogólny wzrost zużycia jest jeszcze mniejszy.

Tabela 4

Bilans tarcicy iglastej w ZSRR w tys. stds.

Rok	Produkcja	Import	Eksport	Zużycie
1913 ¹	2 420	—	—	2 420
1937	6 870	—	1 250	5 620
1938	6 900	—	808	6 100
1954	12 550	67	312	12 310
1955	13 820	53	457	13 410
1956	13 930	105	472	13 565
1957	14 915	82	736	14 261
1958	17 100	63	777	16 386
1959	18 918	48	929	18 037
1960	19 281	—	—	—

¹ Rosja carska

Import tarcicy iglastej do głównych odbiorców

Rok	Anglia	Irlandia	Francja	Belgia	Holandia	NRF ¹	Dania	Włochy	ZRA ²	U. Płd Afryki	Australia	USA	Inne kraje	Razem
1912	1 715	26	460	221	358	656	140	—	17	53	164	467	1 101	5 381
1937	2 495	75	157	227	398	484	123	211	93	146	107	464	806	5 788
1938	1 934	51	65	137	359	468	144	111	87	105	68	372	513	4 415
1955	1 769	54	114	147	393	517	132	361	58	141	154	1 765	794	6 399
1956	1 380	44	178	127	393	493	106	442	30	126	126	1 645	973	6 062
1957	1 539	28	186	146	421	574	125	424	38	135	105	1 349	1 053	6 122
1958	1 365	26	163	142	337	601	130	409	36	117	116	1 633	939	6 014
1959	1 500	32	145	157	423	663	180	427	59	81	108	1 859	1 167	6 800
1960	1 869	46	144	164	482	745	145	535	72	86	158	1 830	1 176	7 501

¹ w latach 1912, 1937/1938 całe Niemcy

² do 1959 tylko Egipt

Dla uzupełnienia obrazu podaje się dane o imporcie tarcicy iglastej w 1912 r. w okresie międzywojennym oraz w latach 1955—1960. Pochodzą one ze statystyki angielskiej i odbiegają w niektórych latach stosunkowo nieznacznie od danych w tabeli 2 (tabela 5).

Jak wynika z danych tabeli 5 zwiększenie importu w latach 1913—1959 nastąpiło tylko w kilku krajach (Holandia, Włochy, NRF, USA i ZRA, w Anglii w 1960 r.). Jak się okazuje, nawet odbudowa zniszczeń wojennych nie miała szczególnego wpływu na wielkość importu. Udział Anglii, Holandii, NRF i Włoch wynosił w całym europejskim imporcie w 1953 r. 66%, a w 1960 r. 68%. W imporcie światowym tarcicy iglastej udział Anglii w 1959 r. wynosił 38%, a w 1960 r. — 39,5%. Natomiast 39% importu światowego przypadło w tym samym czasie na USA, które są obecnie największym importem tarcicy iglastej.

Bilans tarcicy iglastej w USA dowodzi jednak, że wzrost importu nie jest tam równoznaczny ze wzrostem zużycia (tabela 6).

Perspektywy możliwości wzrostu zapotrzebowania tarcicy na lata przyszłe należałoby rozpatrywać odrębnie dla krajów europejskich (bez ZSRR), gospodarczo zacofanych, a rozwijających się, Ameryki Północnej i Południowej.

Poziom cen i wielkość importu w Europie zależne są od zapotrzebowania dwóch głównych odbiorców Anglii i NRF. W Anglii postępuje systematyczna odbudowa lasów własnych. Mimo uprzedzenia do drewna własnego w Anglii (jeden z bardzo nielicznych przypadków w społeczeństwie, które z reguły ceni wyżej swoje wyroby niż obce) w miarę upływu lat pewna masa towarowa będzie pokrywała zapotrzebowanie wewnętrzne. Własna baza surowcowa odgrywa już obecnie wielką rolę w rozwoju produkcji płyt wiórowych i pilśniowych.

Bilans tarcicy iglastej w USA w tys. stds.

Rok	Produkcja	Import	Eksport	Zużycie
1913	17 203	467	295 ¹	
1937	11 690	464		
1938	10 077	372		
1955	15 959	1 765		
1956	15 182	1 645	278	16 549
1957	14 885	1 349	311	15 923
1958	16 005	1 633	273	17 365
1959	14 799	1 859	306	16 352
1960	14 345	1 830	348	15 827

¹ 1912 r.

Na zmniejszenie zużycia tarcicy iglastej w Anglii wpłynie też niezawodnie w przyszłości uregulowanie się stosunków pomiędzy Commonwealthem, a należącymi doń młodymi republikami afrykańskimi. Jak wiadomo bowiem handlowa polityka angielska zmierza do najściślejszego utrzymania dotychczasowych powiązań.

Wobec małego zapotrzebowania miejscowego w tych krajach tarcica będzie przede wszystkim zasilać rynek angielski i zastąpi w wielu przypadkach tarcicę iglastą. Faktem jest, że w Anglii już obecnie drewno afrykańskie zastępuje gatunki liściaste strefy umiarkowanej. Szybko również przyzwyczajono się do sklejek z gatunków nowych dla Europy, np. z tak zwanego „białego drewna” sklejkowego o cechach topoli zwanego obeche — wawa. Tam też rozpoczął się proces wypierania tradycyjnych deszczulek posadzkowych z dębiny gatunkami afrykańskimi. Nie trzeba przypominać, że drewno strefy tropikalnej nawet w niższych klasach jakości wykazuje przeciętnie mniej wad od europejskiego i pozyskanie wymiarów uważanych za trudne w Europie nie stanowi tam wielkiego problemu.

W niedalekiej przyszłości będziemy prawdopodobnie świadkami wzmożonych dostaw drewna i tarcicy, jeżeli nie najcenniejszych gatunków, to takich, które mogą ograniczyć zużycie tarcicy iglastej do określonych celów. Właściwie jest to tylko sprawą opracowania przez chemię odpowiedniego środka ochronnego, zwiększającego odporność drewna przed przerobem lub tarcicę przed wysyłką.

Podobna sytuacja powstać może u drugiego europejskiego konsumenta wielkich ilości tarcicy iglastej, tj. w NRF. Jak już wiemy, tarcica jest tam także systematycznie wypierana przez inne materiały i tworzywa drzewne. Nie jest przypadkiem, że tam właśnie rozwinął się największy przemysł płyt wiórowych na świecie, a sklejek w Europie. Modernizacja produkcji przemysłowej nigdzie nie nastąpiła jako zjawisko tak powszechne, jak w NRF, gdzie odbudowany po zniszczeniach wojennych przemysł mógł wykorzystywać najbardziej postępowe metody. Robocizna droższa niż gdzieś indziej w Europie, skłania do daleko idącej mechanizacji i automatyzacji produkcji.

Dodajmy również, że żaden surowiec nie ma tak niejednolitej postaci, jak drewno ze swoimi nierównomiernie rozmieszczonymi wadami i wilgocią, żaden nie występuje w tylu wymiarach (z wyjątkiem papierówki), żaden nie wymaga też tak indywidualnej konserwacji, tylokrotnej klimatyzacji w czasie produkcji i przerobu. Do dalszych ujemnie odczuwanych czynników przy szybkim tempie produkcji i obrotu kapitałów należy niewątpliwie trudność magazynowania, rozległość powierzchni skła-

dowych i konieczność pozostawiania wielkich „martwych” powierzchni w halach produkcyjnych ze względu na nieuniknione przerwy międzyoperacyjne uwarunkowane własnościami drewna.

Są to znane powszechnie sprawy, które jednak jaskrawo występują dopiero przy wysokim stopniu uprzemysłowienia produkcji.

Oczywiście trudności te mogłaby zrównoważyć niska cena, czemu jednak stoją na przeszkodzie, oprócz wzrostu kosztów robocizny na całym świecie, wydłużające się linie dowozowe drewna. Niemożliwe obniżenie ceny tarcicy jest czynnikiem sprzyjającym stosowaniu materiałów zastępczych.

Charakterystycznym przykładem ujemnego wpływu wydłużenia się linii dowozowych jest nieudana próba we Włoszech przerobu tartaczego drewna radzieckiego i zastąpienia go importem z bliżej położonej Afryki.

Wzrost produkcji tarcicy w ZSRR w bieżącej 7-letce przypada w znacznej mierze na część azjatycką. Jest ona przeznaczona jednak na zaopatrzenie tych obszarów, które się obecnie szybko rozbudowują i przypuszczalnie, przygotowaniem do zwiększenia eksportu na Wschód. Być może, że pewne masy z nowych zakładów zwolnią tarcicę, którą z części europejskiej zaopatrywano południe i południowy wschód. Wówczas podaż na rynki europejskie nie ulegnie poważniejszemu zmniejszeniu.

Kraje skandynawskie, oszczędnie gospodarujące swoimi zasobami, stopniowo zwiększają przerób fizykochemiczny i fizykomechaniczny. Nie są to zmiany przebiegające szybko, bo wymagają one wielkich kapitałów i długiego czasu. Zresztą już w 1962 r. zapowiada się ograniczenie produkcji celulozy do 15%. Możliwe jest, że gatunki tropikalne lub subtropikalne okażą się równie przydatne do produkcji mas papierniczych, jak to obecnie dzieje się z drewnem liściastym. Że takie możliwości istnieją, wskazują na to prace FAO opublikowane jeszcze w 1952 r.¹

Z tych wywodów nie uwzględniających procesów integracyjnych w Europie i wynikających stąd zagadnień opłat celnych, które odegrają pewną rolę, wynika jednak bezsprzecznie, że popyt na tarcicę iglastą reguluje w Europie prawie wyłącznie zapotrzebowanie Anglii i NRF.

Te wysokouprzemysłowione kraje dysponują najszerszym asortymentem materiałów, które coraz łatwiej nadają się do zmiany tarcicy iglastej. Wysokie koszty robocizny sprzyjają właśnie w tych krajach tendencji do ucieczki od tradycyjnego materiału, który jest trudniej wykorzystać w nowoczesnym przerobie przemysłowym od niemal każdego innego surowca. Każde podwyższenie stopy bankowej ma też większy wpływ na ceny tarcicy, która wymaga większego kapitału i większych powierzchni niż inne materiały.

Wnioski, jakie nasuwają się dla nas mogą budzić sprzeciwy, ale są one tylko wynikiem sytuacji światowej.

Nie grozi nam możliwość nieużytkowania posiadanego drewna. Mamy przewidziane planami kierunki rozwojowe. Nie trzeba nam akcji propagowania zużycia drewna, którą prowadzi się już w Austrii, Ameryce i Francji. Zużycie nasze regulują plany. Jednak nie możemy mieć wpływu na ceny tarcicy, którą będziemy wywozić w przyszłości. Jesteśmy na to zbyt małymi dostawcami w skali światowej i zbyt poważnych mamy konkurentów.

Z dużym prawdopodobieństwem trzeba się liczyć ze spadkiem cen tarcicy w związku z zachodzącymi zmianami. Nie znaczy to jednak, że nastąpić musi nagłe załamanie się cen i że jest to proces bliski. Wydaje się jednak, że szybki rozwój techniki i produkcji innych materiałów może ten proces bardzo przyspieszyć. Przykład tego mamy

¹ Tropical Woods and Agricultural Residues as Sources of Pulp. A Symposium FAO, Rome Dec. 1952.

w USA, gdzie przewidywania wzrostu zużycia okazały się niesłuszne i konsekwencją jest zahamowanie prac leśnych.

Eksport tarcicy konieczny dla rozbudowy innych gałęzi przemysłu drzewnego należałoby obecnie wzmóc i wykorzystać znośnie kształtujące się jeszcze ceny. Ich poziom w przyszłości może być taki, że można by dziś odżalować utracony przyrost drewna. Jeżeli wpływy zwiększonego eksportu zostaną przeznaczone na rozwój tych gałęzi przemysłu drzewnego, które dopomogą do pokrycia luk zaopatrzeniowych i umożliwią obniżkę kosztów nowych materiałów zastępujących tarcicę, przez daleko idącą mechanizację i automatyzację, uznać można będzie ofiarę taką za celową.

Myśl ta, jak już podkreślono, jest niepopularna, ale wydaje się, że za rozsądnym zapożyczeniem się w przyszłości przemawiają niewątpliwie korzyści dla całej gospodarki, a w tym i dla lasów, którym trwałe odciążenie dać może tylko dobrze rozwinięta produkcja materiałów zastępujących drewno dojrzałe.

Praca wpłynęła do Komitetu Redakcyjnego 1 czerwca 1962 r.